

Różaniec - 1.02.2020 r.

Tajemnice chwalebne

Tajemnica I

Zmartwychwstanie Pana Jezusa

Modlitwa:

Zjednoczony ze wszystkimi aniołami i świętymi w niebie, zapraszam Ciebie, Maryjo, do rozważania ze mną tajemnic świętego różańca, co czynić chcę na cześć i chwałę Boga oraz dla zbawienia dusz.

Z Ewangelii według św. Łukasza (Łk 24, 1-11):

1 W pierwszy dzień tygodnia poszły skoro świt do grobu, niosąc przygotowane wonności. 2 Kamień od grobu zastały odsunięty. 3 A skoro weszły, nie znalazły ciała Pana Jezusa. 4 Gdy wobec tego były bezradne, nagle stanęło przed nimi dwóch mężczyzn w lśniących szatach. 5 Przestraszone, pochyliły twarze ku ziemi, lecz tamci rzekli do nich: «Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? 6 Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał. Przypomnijcie sobie, jak wam mówił, będąc jeszcze w Galilei: 7 "Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzeszników i ukrzyżowany, lecz trzeciego dnia zmartwychwstanie"». 8 Wtedy przypomniały sobie Jego słowa 9 i wróciły od grobu, oznajmiły to wszystkemu Jedenastu i wszystkim pozostałym. 10 A były to: Maria Magdalena, Joanna i Maria, matka Jakuba; i inne z nimi opowiadały to Apostołom. 11 Lecz słowa te wydały im się cczą gadaniną i nie dali im wiary.

Rozważanie:

Czy pomimo braku śniegu za oknem i mroźnego powietrza wierzysz, że jest zima? Czy ufasz, że Ziemia jest okrągła, chociaż nigdy nie widziałeś kształtu planety na własne oczy? Wiara i zaufanie... możemy je posiadać, ponieważ wpojono nam pewne informacje, nauczono nas, że taka jest rzeczywistość. Dzisiaj odpowiedz sobie na pytanie: **dlaczego wierzę w Zmartwychwstanie Jezusa? Czy dlatego, że tak mnie nauczono? Czy może wiara ta wypływa z mojego serca?**

Któregoś wieczoru mały Dodo - bo tak w dzieciństwie mówił o sobie Pier Giorgio, przybiegł ze swojego pokoju do mamy zdyszany i przerażony. Adelaida Frassati, matka błogosławionego zdziwiła się obecnością synka o tak późnej porze,

ponieważ dziecko powinno już spać. *Mamo, mamo* – zawołał chłopiec – *czy Jezus był sierotą?* – na te słowa Pani Frassati mocno się zdziwiła. Kiedy wytłumaczyła synowi, że mały Chrystus miał nawet dwóch tatusiów, Dodo uspokoił się i szczęśliwy powrócił do łóżka. Tym była wiara Frassatiego – uważnym analizowaniem Pisma Świętego i zadawaniem sobie pytań, na które zawsze szukał odpowiedzi.

Chrystus niejednokrotnie zapowiadał wydarzenia, które mają nastąpić, a i przed śmiercią znany był z czynienia cudów. Jednak ani Apostołowie, ani przybyłe do grobu kobiety, jakby zupełnie nie słuchając wcześniej Jezusa, nie wykazali się znajomością Jego osoby. Pomyśl, jak wyglądają twoje relacje z innymi ludźmi. Czy spotykając się z nimi próbujesz ich poznać? Jesteś ciekaw ich opinii na różne tematy, chcesz wiedzieć co dzieje się w ich życiu? Czy całą uwagę koncentrujesz na sobie? Próbujesz zrozumieć punkt widzenia swoich rozmówców czy wręcz przeciwnie – denerwujesz się, kiedy poglądy innych są rozbieżne z twoimi?

Słowo *wiara*, chociaż wiąże się z przekonaniem o czymś, jest terminem ruchomym. Potrzeba od nas wiele wysiłku, aby nad wiarą pracować. Można ją szybko stracić, ale można też ją mnożyć. Frassati doskonale wiedział co zrobić, aby wiara przynosiła owoce: należy przyjąć Chrystusa za swego jedynego nauczyciela, trzeba Go poznać. Zagwozdka dotycząca rodziców Jezusa była tylko jedną z kwestii, które trapiły Frassatiego. Katolik musi stawiać pytania – Po co? Dlaczego? Jak? – tylko to gwarantuje rozwój duchowy. Czy można zrozumieć sytuację życiową drugiego człowieka, jego poglądy i dokonane wybory, jeśli nic się o tej osobie nie wie? Oczywiście, że nie.

Życie katolika różni się od egzystencji osób pozbawionych wiary. Katolika w ryzach trzyma dekalog, i chociaż społecznie próbuje się dowieść, że osoba wierząca jest cywilizacyjnie zacofana, to w rzeczywistości jest zupełnie odwrotnie. **(...) umacniajmy, pogłębiajmy tę jedyną Radość, jaka jest nam na tym świecie dostępna** (6 marca 1925 r.) – tak o wierze pisał Frassati. Prawdziwa wiara to istne błogosławieństwo. To szczęście i radość. Im więcej pytań stawiać sobie będzie katolik, tym bardziej jego umysł będzie oświecony. I chociaż nie będzie się to podobało wielu środowiskom, to będzie miłe Bogu. Pogłębianie swej wiary w Boga sprawia, że świat nabiera nowych barw i czyni go bardziej wyraźnym. Pier Giorgio wzrastał duchowo i rozkwitał w wierze, o czym mówił kanonik Eugenio Casalati: ***cieszyłem się z jego obecności, z tego, że mogę***

zaglądać w jego delikatne serce otwierające się na Boga tak, jak kwiat otwiera swoje płatki i cieszy się każdym promieniem słońca.

Serce bogate w wiarę nigdy się nie starzeje. Nigdy nie doskwiera mu zgryzota, a nawet jeśli cierpi, to ufa, że w końcu doświadczy radości. Młode serce ciekawe jest wszystkiego, chce rozumieć, doświadczyć, przeżyć – czy zatem serce takie nie będzie zadawało pytań? Wystarczy przyjrzeć się małym dzieciom. One poznają świat poprzez doświadczenie – chcą wszystkiego dotknąć, zasmakować i zadają pytania, wiele pytań. W adhortacji apostołskiej *Christus Vivit* (s. 59-60, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2019.) papież Franciszek zwraca uwagę na głos młodych – na to, że stawiając pytania ubogacamy cały Kościół. I to młodych świętych stawia za wzór – ponieważ oni pragnęli poznać Chrystusa, i pytali o swoją wiarę. Wśród wielu wyniesionych na ołtarze, w adhortacji tej papież wspomina również Frassatego, i cytując za św. Janem Pawłem II, pisze: (Frassati – przyp.) *był młodzieńcem pociągającej radości, radości, która przewyższała także wielkie trudności życia.* A więc, czy nie o radości wynikającej z wiary mówi Ojciec Święty?

Zatem, nie bójmy się pytać. Nie dopuśćmy, aby młodzieńcza ciekawość i niepewność uleciała z naszego chrześcijańskiego życia, aby istota naszej religii nie wydała nam się tylko *czczą gadaniną*. Nie bójmy się zadawać pytań sobie, innym i Bogu – czym jest dla mnie moja wiara? Czego nie rozumiem? Co mnie w niej zadziwia, a co fascynuje? I powtarzając jeszcze raz, poszukaj odpowiedzi na pytania: ***dlaczego wierzę w Zmartwychwstanie Jezusa? Czy dlatego, że tak mnie nauczono? Czy może wiara ta wypływa z mojego serca?*** Amen.